



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

WYKONKURATY I OGŁOSZENIA przyjmujemy w całości lub części, w formie drukowanej lub odręcznej, do druku. Zapisywać, co najmniej pięćdziesiąt, kopii. Wskazywać w ogłoszeniu: numer, datę, godzinę, adres, imię i nazwisko, w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, 2-go ALEJA Nr. 11. TELEFON Nr. 11.
Redaktor lub jego zastępca przysiężony Interwentów wcielonych z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rękoiszczyk sekret. redakcji: [imię]
OGŁOSZENIA: Za ogłoszenia polityczne i literackie w tym tygodniu wcielonych z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rękoiszczyk sekret. redakcji: [imię].
OGŁOSZENIA: Za ogłoszenia polityczne i literackie w tym tygodniu wcielonych z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rękoiszczyk sekret. redakcji: [imię].
OGŁOSZENIA: Za ogłoszenia polityczne i literackie w tym tygodniu wcielonych z wyjątkiem dni świątecznych od 8-10 wiecz. Rękoiszczyk sekret. redakcji: [imię].

Agencje: w Białym, Noworodzinach, Mymbowie, Zawiercie, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Teatr „PARYSKI” II Aleja 19.

Program od środy 3-go do soboty 6 Listopada 1915 roku (włącznie)

SENSACJA! Niewidziane dotychczas w Częstochowie arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t. **SENSACJA!**

CHRYSZADT EMY

Sensacyjny dramat w 3-ch wielkich częściach. Czarująca gra artystów! Wspaniała wystawa! Wzruszająca treść!
Część I **Miłość**. Część II **Potęga złota**. Część III **Taniec śmierci**.
Muzyka i śpiew zastosowane do treści obrazu.

Kwiaty czy owoce (Komedia w 2 częściach) III Na Korsyce (Batura)

Nie zważając na koszty i trudności związane z sprowadzeniem obrazów, **Ceny miejsc zwykłe**.
Z powodu powrotu towarzystwa z Radomia. Na scenie:
Wiejska Legenda Opera ludowa Ceseka w 1-ym akcie.
Szczegóły w programach.

18) **MALŻEŃSTWO**
WŁADYSŁAWA IV.
Romans historyczny.
(Dalszy ciąg).

— A teraz rozpoczyna się dla pana praca trudna wystudowania takowej i zastosowania praktycznego do naszych celów.
— Użyję do tego każdej chwili wolnej od obowiązków służbowych.
— Tego samego jestem zdania. Przetraw więc ją w swoim umyśle, jak to umiemy francuzi i wydobądź z takowej treść prostą i jasną. Skoro ukończysz czytanie, zdasz mi w tym względzie krótki wyciąg. Z wielką ciekawością pragnę ujrzeć pańskiego uczonego, pańskiego Mi chała... jak się nazywa?
— Rajner, pani marszałkowno.
— Jakiego gatunku jest ten człowiek?
— To mąż, którego pisma z przyjemnością się czyta, chociaż o osobistość samą nie wywiera sympatycznego wrażenia.
— Widziałam już nie jednego syna ziemi...
— Na wsi z przyjemnością przedstawiłbym pani marszałkownej tego

człowieka, ale tutaj zabrałby nam wiele czasu.
— Czy tak dużo mówi?
— Nadzwyczajnie. Zaczyna zwykle od „lecz” lub „zatem”. Przy bardzo szczęśliwych warunkach, ledwie po dobrym kwadransie wraca do zdania, od którego rozpoczął pogawędkę. Nikt bardziej nie płacze się w rozmowie, ale natomiast nikt od niego logiczniej nie pisze. Z nim najwygodniej porozumiewać się nie osobiście, nie słowem, ale na piśmie.
— Wszakże można zobaczyć tego człowieka?
— Zobaczyć? Jeżeli pani chcesz się uśmieć, to bardzo słusznie. Równocześnie bowiem jak słowa niespójne, nielączne, wypadają z ust — i członki jego w ciągłej ze sobą są walce. Gdy wchodził we drzwi, niezawodnie uderzył się o futrynę, a nogi walczyły o pierwszeństwo wstępu, jak pan Bregy. Przytem ma nieśczęśliwą chorobę, wiecznie jest przy apetycie. Nie widziałem go jeszcze nigdy, żeby nie miał czego w ustach, a ponieważ myśli o wszystkim, a najmniej o sobie, nie jestem przeto pewny, czy pojawi się przed obliczem pani marszałkownej, nie zając niedawno przyjętej potrawy i czy zdolnym będzie wymówić coś więcej nad owdieczne swoje: „lecz!” Pani rozśmieszysz się i utracimy go na zawsze, ponieważ

jest nadzwyczaj drażliwym, pomimo uporu i głowy twardej jak kamień.
— Więc ma tak mocną głowę?
— Tak mocną, że nawet żelazem rozbić jej niepodobna.
— Czy ten człowiek pojedynkował się już kiedy?
— Tak, ale żelazo użyte do pojedynku nie miało kształtu szpady, ale było grubą obręczą z koła. Już w dzieciństwie wpadł on pod konie, wóz przejechał go, nie zostawiając na głowie zbyt głębokich ran. Miejsca uszkodzone zablizniły ją, a bliźny te zaciągnęły się prawdziwą stałą. Człowiek ten jest ustępnym upiorem.
— Wbudzasz pan we mnie podwójną ciekawość, pragnęłabym koniecznie zobaczyć pana Rajnera.
— Po skończonej pracy dobrze jest pośmiać się pani marszałkowno. Skoro nasza misja ukończy się szczęśliwie, pozwolę sobie przedstawić go pani, aby ucałował rękę, która go nagrodzi. Wówczas wyrzeczę prośbę, poczynając się od tych słów:
— „Pani musisz mi” i t. d. Muszę znać u niego tyle co: „Raczysz pani łaskawie”.
— A „zatem” — rzekła, śmiejąc się marszałkowna. — Widzisz pan, że pański Rajner pozyskał już we mnie uczennicę; jesteśmy tutaj sami, i możemy rozmawiać bez oba-

wy o poważnych rzeczach. Nie mamy żadnych stronników, żadnych związkowych na polskim dworze, a nawet posiadamy bardzo wątpliwego sprzymierzeńca w panu Bregy. Nie widzę nigdzie, gdzie zwrócić oko, żadnego pomocnika. Przez jakiś czas rachowałam na hrabiego Denhoff, Palatyna z Pomorza, ale od chwili, gdy jego żona, pierwsza honorowa dama w orszaku królowej, dała mi dotkliwą nauczkę we względzie etykiety, straciłam wszelką nadzieję pozyskania go dla siebie. Dama ta niezawodnie nie zapomni o odmowie, a pan Denhoff, ulegając, jak to się zdarza i u innych narodów, wpływom kobiet, słuchać będzie swej małżonki. Pan Sapieha, podkanclerz, jest nadzwyczaj bogaty i znakomity pan, a życiowe zadania nie pozwolą mu jednej chwili poświęcić się obcym interesom. Nie uczyni wprawdzie nic, co by zaszkodziło królowej, ale też i nie wystąpi wbrew woli króla. Nie przyjmie udziału w stronnictwie ani za pierwszą, ani przeciw drugiemu. Bardzo życzliwie nas przywita, nawet mówić będzie z wyszukaną grzecznością, ale nie więcej nie zrobi. Pozostaje zatem jedynie biskup Gębicki, wielki sekretarz państwa, człowiek dewizy”. Z kilku słów tego męża nauczyliśmy się wiele, ale czy odważy się cokolwiek przedsięwziąć?
(d. c. n.)

O los szkoły polskiej.

Szkola polska! Ileż ten tytuł nasuwa wzniosłym wspomnieniom z drogiej nam przeszłości. Ile pracy, bohaterstwa wysiłków włożono w urzeczywistnienie tego narodowego dzieła. Zaiste była to mrawcza praca, która zawsze, jak to mrawisko była niszczone przez obcą przemoc, a jednak znów z całym zaparciem się odbudowywana.

Począwszy od niezapomnianej Komisji Edukacyjnej, aż do ostatniej chwili, w tej szczytnej pracy przesuwał się cały szereg ludzi idei—często męczenników, lub wyznańców za polską mowę, za polski duch. A jednak szereg tych katuzdy nie przestraszył ich na tępców, którzy natychmiast zapełniali luki w szeregach. Dziś przez krew i pozogę zaświtała nam gwiazda lepszej przyszłości, a przedsmak bytu narodowego obudził z letargu przymusowego społeczeństwo nasze, które odrazu znalazło się wobec dwóch najpilniejszych zadań—doraźnej pomocy dla ciała i oświaty dla ducha.

Oba te zadania w miarę środków i możliwości zostały uskutecznione, lecz, jak w jednym, tak i drugim wypadku, nie wyładowano jeszcze całego zasobu zaparcia się i poświęcenia. Zaledwie pewną część naszego „ja” włożyliśmy do tego dzieła. To nie jest jeszcze dzieło ogólne! To dopiero jednostki działają, a ogół nasz w większej części jeszcze obojętnie się temu przygląda.

Nie wszyscy jeszcze zdajemy sobie sprawę z doniosłości chwili. Egoizm—ten sztuczny wytwór naszej niewoli, silniejszym jest jeszcze nad patriotyzm, nad ideał ogólnoludzki. Wypadki wojny tak nas zmieszali, że nawet ten nasz „słomiany ogień” nie wybuchł w całej pełni.

Więc znów mamy polską szkołę. Mam ją dzięki zabiegom lepszych jednostek, dzięki lepszej części naszego społeczeństwa. Mam szkołę polską, która zrana wita z uśmiechem radości swoją działawą drogą, lecz która wieczorem drży o swoje niepewne jutro, urzy o tę działawą, czy podola ją wszystka przygarana pod swoje skrzydła, drży, bo jej zasoby na bliską obliczoną metę, bo jej budżet na jutro—to wielki znak zapytania na szarem tle przeoczuła!

Wszelkie „kwesty” i „kwiatki”—to tylko złudna fata morgana, to kropka wody na spieczony gorączką organizm, lecz nie środek radykalny na usunięcie choroby.

A teraz przypatrzmy się tej działawie, która przebojem toczy się do przybytku wiedzy, nieporna na żadne przeszkody na drodze swych dążeń...

Przyś to nie radosny obław dla serca Polaka, któremu dotychczas pozostawione było zaszczytne, czwarte od końca miejsce wśród cywilizowanych narodów Europy?!. Lecz coż się dzieje? Młodzież nasza niema książek, a gorzej jeszcze nie ma butów, nie ma ciepłego ubrania!

Ze młodzież nasza w swym szlachetnym zapale nie pomyślała o tem, że mogą nadejść mrozy i śniegi, to czesć jej i uznanie za to!

Lecz jeżeli o tem społeczeństwo nie pomyśli, to tego rodzaju zaniedbanie może stać się w przyszłości karygodnem!

Przedstawmy sobie 10 letniego malca, zdrowego w bledzie, a doprowadzonego obecną wojną, do nędzy, uczęszczającego pilnie do szkoły, wśród srogiej zimy... przyjmijmy na siebie rolę agenta śledczego tylko w ciągu jednej doby względem tego małego bohatera — i cóż ujrzymy? Ciasna, wilgotna i nieogrzewana izba, w której spędza noc przy 5 stopniach niżej zera nasz, chcący wiedzy, malc; dalej śniadanie, składające się z kawałka spleśniałego chleba, rozmożonego w zimnej wodzie—i z takim to zasobem sił biegnie ten biedak z końca miasta, obdarty i prawie bosy, nieraz z zaczątkiem pierświowej cho-

roby, do tej szkoły naszej, —ażeby po kilku godzinach strawy duchowej, znów powrócić do nędzy cielesnej, w dalszym ciągu rujnującej jego młodym docinany organizm?.. I czyż ten malc nie jest bohaterem?!. I czyż każdy z nas nie przykłaśnie mu w jego szlachetnym zapale.

Tak! przykłaśniemy mu wszyscy, lecz od tych aplauzów nie mu ciepłej nie będzie, ani też skórka twardego chleba nie zamieni się w kawałek mięsa, lub też ciepłej strawy, ani mu z sufitu nie spadnie kajet i nie zbędny podręcznik naukowy... Więc pozostaje jeden tylko apel do serc litosliwych, a szczególnie do serc wszystkich matek polskich, które najprędzej i najlepiej odczują go przez prostą intuicję macierzyńską, zresztą przez zastawienie swoje szczęścia w porównaniu z tym ciężkim losem biedaków. One to potrafią stworzyć choćby groszowe oszczędności w swoich wydatkach domowych i wpoją w swoje dzieci obowiązek pamiętania o tych biedakach przez drobne, lecz stałe ofiary, choćby z małym dla siebie uszczerbkiem uczynione. Ażeby jednak ten czyn szlachetny nie był chwilowym zapalem, lecz stałym naszym obowiązkiem obywatelskim, na leży pracę tę ująć w pewną systematyczną formę, któraby wymagała nie wiele zachodu i poświęcenia, a jednak była widoczna i owocna.

Dlatego też proponuję utworzenie: „Pocztę obywatelskiej” na biedną młodzież szkolną. Działanie poczt obywatelskiej polegać będzie na tem, że każda osoba, która zechce przysłać z pomocą „szkołę polskiej” otrzyma od zarządu szkoły, czy też innej przez znaczonej na ten cel instytucji, kopertę ze swoim nazwiskiem i adresem, oraz numerem kontroli i w ciągu całego tygodnia będzie do tej koperty składać drobne oszczędności, których wielkość ze spełni jest pozostawiona do uznania ofiarodawcy. W końcu każdego tygodnia, dajmy na to w sobotę, obowiązkowo musi kopeć wraz z zawartością dostarczyć do biura, lub miejsca, na ten cel wskazanego. Zarząd po zebraniu wszystkich kopert wyjmuje z nich zawartość, wpisuje do odnosnej kontroli, natomiast władza do koperty pokwi towanie i przez woźnego odsyła koperty z powrotem do ofiarodawców. Zebrane w ten sposób sumy od poszczególnych osób ogłasza raz na kwartał w gazetach miejscowych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rodzina liczniejsza zechce mieć parę takich kopert dla poszczególnych swoich członków i że takich rodzin, przy dobrych chęciach znajduje się 2000 co najmniej, a pojedynczych osób drugie 2000; jeżeli przyjmujemy za przeciętną: od rodziny złożonej 20 kop., a od osób pojedynczych 10 kop. tygodniowych ofiar, to szkoła polska uzyska rb. 600 tygodniowo bez żadnych wysiłków i bez żadnej karyty przy odrobieniu dobrej woli i poczucia choćby tylko litosli, jeśli już nie patriotyzmu przez szerszy ogół mieszkańców!

Czem dla nas będzie taki wydatek niewielki, to każdy sobie sam odpowie, lecz czem będzie taki zasiek dla szkoły polskiej, to każdy ma prawo wiedzieć i Zarząd Opieki Szkolnej z pewnością od czasu do czasu poinformowałby nas dokładnie — ile też tym datkiem otarliśmy, ile młodych egzystencji wydarliśmy śmierci, ile matek rzewne za nas modlitwy zanosi do Boga.

A jakby miło było naszym dzieciom już w pierwszym zaraniu swego życia nosić miano dobroczynców? Jak wielką zastęgę miałyby matki—polki wobec kraju i społeczeństwa przez ten czyn szlachetny to tylko przyszła historia mogłaby nalezytce ocenić!

Może mój projekt jest niezupełnie dobry, może inna forma byłaby odpowiedniejszą, więc otwieram na ten temat dyskusję, mając nadzieję, że Szanowna Redakcja nie odmówi nam miejsca w poczytnej swej gazecie.

L. Nieprzecki.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 3 listopada:

Wschodni plac boju

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Pod Dźwińskiem, Rosianie kontynuowali swe ataki. Pod Illuxt i Garbuńką zostali oni odparci. Wśród niebywale wielkich strat szturmowali oni czterokrotnie daremnie nasze stanowiska.

Pod Gateniami, pomiędzy jeziorami Swenten, a Ilsen, nasze linje musiały być odgięte ku tyłowi. Rosjanom udało się tam obsadzić wieś Mikuliszki.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

Położenie jest niezmiennione

Grupa armji generała Linsingena. Nad kanałem Ogińskiego odrzucone zostało natarcie nieprzyjacielskie na szluzę Ozarycze.

Po obydwóch stronach drogi Lisewo—Czarotyrsk Rosianie ponownie zostali zmuszeni do dalszego odwrotu 6 oficerów i 600 szeregowców wzięliśmy do niewoli. 3 karabiny maszynowe zdobyliśmy.

Południowo-wschodni plac boju

Wojska armji generała hrabiego Bothmera toczą jeszcze walkę w północnej części Sienikowic.

Balkański teren walk

Użyte zostały zdobyte. Droga Tacak—Kragujewac została przekroczoną.

Po obydwóch stronach Morawy stawali Serbowie jeszcze zacięty o por.

W Kragujewacu zdobyto 6 dział 20 luf armatnich, przyrzady do rzu cania min, liczne tysiące karabinów oraz wiele materjału wojennego i amunicji.

Oddziały niemieckiej armji generała Koevassa wzięły tam 350 jeńców oraz zdobyły 4 działa.

Armja generała Gallwitza w ciągu trzech dni wzięła 1100 Serbów do niewoli.

Armja generała Bojadiewa, na zachód od Planinicy odrzuciła nieprzyjaciela po obydwóch stronach drogi Zajecar—Paracin. Wzięto 230 jeńców i zdobyto 4 działa.

Na południe od Knjazewacu ściągające wojska bułgarskie wzięły oszańcowania mostowe Svrlik, przekroczyły Svrlik—Timok i przedarli się przez górę Ples (1827 m.) oraz Golinankę do doliny Niszawy. 300 jeńców i 2 karabiny maszynowe wpadły w ich ręce.

Znajdujące się w dolinie Niszawy wojska uchodzą przed przeważającymi atakami. Góra Bogow (1057 m.) na zachód od Bela Palanki została zdobyta.

Zachodni plac boju.

Nie zostały żadne znamienne wydarzenia. Nad rzeką Souchez, na południowo-zachód od miejscowości tej samej nazwy, wysunięty naprzód i narażony na okrażenie kawałek rowu około 100 metrów szerokości, został w nocy celowo opuszczony.

Na wschód od Peronne, latawiec angielski zmuszony został do wyładowania w naszym ogniu Kierownik (oficer) został wzięty do niewoli. Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 2 listopada:

Rosyjski plac boju.

Ataki na froncie Strypy trwały także i w ciągu całego dnia wczorajszego. Nieprzyjacieli wyprowadził silne oddziały do ataku i szturmuje mi kolumnami wtargnął na nasze stanowiska pod Brentawą i Sieniawą. Rezerwy nasze przy pomocy zręcz-

nego kontrataku—odrzucili go z powrotem, przyczym w zaciekłych walkach miejscowych poniosł od duże straty i pozostawił w naszych rękach 2000 jeńców.

W okolicy dolnego Styru wyparliśmy Rosjan dalej. Kontratak rosyjski wykonany przy użyciu wielkiej ilości amunicji, załamiał się.

Włoski plac boju.

Wczoraj znnowo walczono zaciekłe w okolicy Gorycji. Po stronie Włochów wystąpiły liczne brygady piechoty, sprowadzone z frontów tyrolskiego i karyntyjskiego. Przy użyciu tych posiłków nieprzyjacieli za wszelką cenę usiłowali wtargnąć pod Gorycją. Ataki wczorajsze były skierowane na oszańcowania mostowe Gorycji, oraz na teren Plawy po obydwóch stronach Monte Michele. Wszędzie zostali Włosi odrzucony wśród najcięższych strat.

Na wierzchu Podgora toczy się jeszcze walka o pojedyncze kawałki rowów.

Czarnogórski plac boju.

Na granicy Czarnogórze nasze siły wojskowe przeszły na licznych punktach do ataku. Zdobyliśmy wzgórze pograniczne Troglav i Dorlovac, oraz położenie na południowy wschód od Artovac dominujące górzyste stanowisko nad Wardą, na północny wschód Bilecy.

Serbski plac boju.

Na wywalczonej przez nas linii na południowo-wschód od Wyszehradu odparliśmy kontrnatarcia czarnogórskie.

Armja generała piechoty Koevassa zyskała na terenie na północ od Pozezi, oraz przekroczyła linję Tacak—Kragujewac.

Armja generała Gallwitza toczy walkę na wierzchołkach na wschód od Kragujewacu, a na północ od Jagodina.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hosfer.

Komunikat bułgarski.

Główna kwatera donosi 31-go października:

Działalność na serbskim terenie wojennym kontynuujemy wśród ciągłego powodzenia.

W dolinie Morawy zdobyliśmy cztery działa szybkostrzelne, a podczas pościgu za nieprzyjacielem z Knjazewacu w kierunku Sokol Banja jeszcze jedno działo górskie.

Na macedońskim teatrze wojny poleżenie nie uległo ważniejszym zmianom.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 1 listopada:

W tych dniach oddziały młodzieży lotewskiej miały sposobność na froncie Rygi wykazać swą wielką odwagę podczas chrztu ogniowego.

Na froncie Jakobstadtu walka artylerji i piechoty stała się cokolwiek więcej ożywiona.

Na froncie pod Dźwińskiem i dalej na południe toczy się walka artylerji. W okolicy Garbuńki wykonali Niemcy ataki częściowe.

Deleż na południe aż do Prypedi nic się nie wydarzyło.

Na morzu Bałtyckim jedna z naszych łodzi torpedowych sprawdziła do zatoki Ryskiej zestrzelony hydroplan niemiecki. Załoga została wzięta do niewoli.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 1 listopada:

Po południu:

W Szampanji wczoraj wieczorem toczyły się walki w okręgu Tahure bez zmiany w obustronnych stanowiskach. Wzięliśmy około 100 zdrowych jeńców, oprócz tych, których jeszcze nie polizowano.

Nie doniesiono o ważniejszej akcji podczas ubiegłej nocy.

Wieczorem:

W Belgji w odcinku Lombartzyde bardzo silny nieprzyjacielski ogień armatni, widocznie służyąc jako przygotowanie do ataku, wykonaniu którego przeszkodziło natychmiastowe wystąpienie naszej artylerji

Komunikat angielski.

Feldmarszałek French donosi 1 listopada:

W dniu 28 października wieczorem nieprzyjacieli ostrzeliwali linię na wschód od Ypern.

Z list strat siedmiu batalionów niemieckich, które brały udział w walkach pod Loos wynika, że bataliony te utraciły 80% swego składu

Komunikat belgijski.

Główna kwatery donosi 31 października:

W dniu 31 października nieprzyjacieli wykazywali tylko słabą działalność. Baterje jego ostrzeliwały teren około Dixmuiden oraz odcinek pomiędzy Nordschoote i Steeustraate. Nasza artylerja odpowiadała silnie, od wzajemniając się w ten sposób

Pomoc japońska.

Pisma niemieckie donoszą za a genoją Havasa, iż według zapewnien japońskiego prezesa ministrów, Japonja nie może wysłać swych wojsk sprzymierzeńcom z powodu braku środków transportowych. Natomiast będzie udzielać w dalszym ciągu pomocy sprzymierzeńcom przez zmobilizowanie swoich arsenałów i będzie niejako tarczą obronną na Dalekim Wschodzie.

Zwołanie Dumy.

„Pietrogrodzki Kurjer“ donosi, że Duma państwowa zostanie zwołana dnia 16-go listopada lub dnia następnego. Sesja potrwa najwyżej tydzień Duma zajmować się ma przede wszystkim polityką bałkańską i sprawą uchodźców.

Czarykow ministrem spraw zagranicznych.

„Vossische Zeitung“ dowiaduje się via Stokholm o krążących w Petersburgu pogłoskach, że zarządzającym ministerjum spraw zewnetrznych mianowany ma być czasowo Czarykow, były ambasador rosyjski w Konstantynopolu.

Wyjazd poselstwa.

„Oberschl Kurjer“ dowiaduje się z Kopenhagi: „Ruski Inwalid“ donosi, że rosyjskie poselstwo w Serbji wyjechało z Kraljeva do Cetynji w Czarnogórze

W Grecji.

Osoby, stojące blisko prezesa ministrów Zaimisa twierdzą, że Anglja za przyłączenie się Grecji do zworoporozumienia ofiarowała tej ostatniej, oprócz wyspy Cypr, jeszcze (za zwolnieniem Włoch) archipelag wysp Egejskich, a także całą południową Albanję. Anglja zobowiązała się oprócz tego usunąć się z zajętych wysp na morzu Egejskiem po wojnie i za czasowe zajęcia tych wysp wypłacić odpowiednie odszkodowanie.

Stan oblężenia.

Z Wiednia donoszą do „Oberschl Kurjer“: „Wiener Allgemeine Zeitung“ dowiaduje się z Aten, iż rząd grecki rozciągnął stan oblężenia ze stolicy i prowincji pogranicznych na cały kraj.

Zatonięcie wyławioza min.

Z Londynu donoszą urzędowo: Wyławioz min „Hythe“ zatonał poprzedniej nocy w bliskości Gallipoli, wskutek zderzenia się z wojennym okrętem. — Z 250 ludzi załogi zginęło 2-ch oficerów i 158 żołnierzy.

Zatopiony parowiec.

„Oberschl Kurjer“ otrzymuje wiadomość z Chrystjanji, że zatonał parowiec norweski „Eidsira“, przy czym załoga została uratowana.

Zatopienie torpedowca.

Według „Oberschl Kurjer“ biuro Reutera donosi urzędowo z Londynu: W cieśninie Gibraltarskiej zatonał we wtorek, wskutek zetknięcia się z krążownikiem pomocniczym floty handlowej torpedowiec nr. 96, przy czym zginęło 2-ch oficerów i 9 szeregowców z załogi.

Teatr „CORSO“

Program kinematograficzny od Czwartku 4-go do Niedzieli 7-go Listopada 1915 roku (włącznie)

Sensacja!

Tylko 4 dni!

Sensacja!

Ofiara Pogromu w Kiszyniowie

Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach.

UWAGA! Napisy na filmach w języku niemieckim i polskim.

Nad program:

p-d artystycznym kierunk. Wł. GLOGERA

Na scenie:

„ULIOZNIAC“

Dramat w 1-ym akcie Ostoi Sulnickiego z repertuaru teatru „Okropność“ w Paryżu

Reżyser A. Piekarski.

Początek przedstawień: w soboty i niedzieli o godz. 4-ej a w pozostałe dni o g. 4-ej po poł, koniec o g. 9 m. 45 w. Ceny miejsc zwykle Szczegóły w programach. Do obrazu przygrywać będzie Trio.

Anons! W próbach III-część „Dziady“ Mickiewicza i „Karłński“

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 5 w piątek Zachajusza i Śliżkieta.

Jutro 6 w sobotę Leonarda W. Feliksa.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 4.

Zachód słońca o godzinie 4 m. 23.

Wiadomości historyczne

1370 Umie-a Kozimierz i Wielki następcje Ludwik węgierski.

1675 cjele Skoczyn na woli pod Warszawą.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy.

Z Biura komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd Nr 9 wyjechało w środę 3 bm. zagranicę do pracy ogółem 95 robotników, w tem do fabryk- 61 i do kopalń-34.

Potrzeba robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

Do robót gospedarskich 50 mężczyzn i 50 kobiet

Zgłaszać się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9

Z komitetu żywnościowego i węglowego.

Komitet żywnościowy i węglowy podaje do wiadomości, że wobec nadjęcia większej ilości węgla sprzedaje następujące gatunki:

gruby rb. 150 korzec

kostka I rb. 150

II rb. 150

orzech I rb. 140

loce skład w fabryce Peltzerów.

Sprzedaż węgla odbywa się w dni powszednie w godzinach biurowych (za wyjątkiem wtorków i piątków od g. 9 do 12 przed połudn., w tym czasie bowiem odbywać się będzie sprzedaż mąki dla piekarzy).

Węgiel odbierać należy w fabryce Peltzer i S-wie.

Kwit, nabyty w biurze Komitetu jest ważny w ciągu 3 dni.

Niezależnie od węgla Komitet sprzedaje koks:

orzech rb. 2 70 korzec

drobny 1 90

Drzewo opałowe mk. 8 za metr kubiczny.

Z zebrania nauczycieli miejskich.

Na środowym posiedzeniu nauczycielstwa w sali domu Towarz. Dobroczynności między innymi postanowiono:

Wskutekżalecenia inspektora szkolnego dr. Mikuli, starsze dzieci wszystkich szkół elementarnych nauzonec będą dwóch pieśni religijnych: „Święty Boże“ i „U drzwi Twoich“, które choralnie śpiewać będą na mszach niedzielnych.

Debatując w dalszym ciągu nad ujednostajnieniem pisowni w szkołach elementarnych, większość opowiedziało się za utrzymaniem się uchwał Zjazdu Rejowskiego, tymbardziej, że

do nich stosują się miejscowe szkoły średnie.

Na skutek projektu ks. kan. Fulmana, ażeby wskutek braku stałego etatowego nauczyciela gimnastyki, zbierano w niedzielę i święta starsze dzieci wszystkich szkół, naprz. na sali lub placu Straży Ogniewej, gdzieby chętni a rutynowani z miejscowych gimnastyków kolejno ćwiczyli dziatwe, pp. Wróblewski, Jezierski, Reszke wraz z panią Dutkiewiczową podjęli się plan ten urzeczywistnić. Na zapytanie, tyżące się wycieczek pouczających, Komisja Szkolna orzekła, że urządzanie ich w godzinach szkolnych może się odbywać stale raz w miesiącu

Wreszcie zalecono posyłanie dziatwy do łaźni parowej przy ul. Mikołajewskiej (jedynie w miesiącu właściciel, której zgodził się pobierać od dzieci szkół elementarnych w grupach po 10 groszy od osoby za kąpiel w tak zw. klasie pierwszej).

W końcu polecono nauczycielom i nauczycielkom przygotować listę dzieci, najbardziej ubogich i potrzebujących odzieży, obuwia i szkolnych pomocy.

Na tym posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na pierwszą środę przyszłego miesiąca.

Pomoc podupadłym.

Sekcja pomocy podupadłym podczas wojny przy piekarni Popularnej ogłasza niniejszym sprawozdanie ze swej działalności za październik roku bież.

wydano zapomóg gotówką rb. 324, obłebem 10,202

po 9 i jedna szóstka kop. rb. 935 kop. 18, razem rb. 1259 k. 18,

co łącznie w wydaną we wrześniu b.r. sumą rb. 81246, stanowi rubli 2071 k. 64.

Nafte.

Częstochowski „Dziennik Polski“ donosi: 77 beczek nafty wywieziono z Częstochowy w poniedziałek w ciągu trzech godzin, od godz. 6 do 9 wieczorem, nie licząc dziennych transportów. Każda beczka posiadała odpowiednią przepustkę i poświadczanie Komitetu żywnościowego.

Nadeszło z Holandji

MYDŁO w dobrym gatunku

sprzedaż po cenach najniższych

w Stow. „OBRONA“ Ogrodowa 11

Jak widzimy historia naftowa weszła w fazę nadzwyczaj ciekawą. Dotychczas mamy przynajmniej tę satysfakcję, że przyczyną drożyzny nafty jest jej niedostatek na powierzchni.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących z dnia 31 października

1056-Flytkowski Benedykt-5 m., 1057-Flasza Jacenty-5 m., 1058-Gula Piotr-5 m., 1059-Grainert Jan-6 m., 1060-Jaworski Józef-5 m., 1061-Kozłowski Stanisław-3 m., 1062-Lepiecki Antoni-5 m., 1063-Opych Gniewosz-3 m., 1064-Szwalski Bolesław-5 m., 1065-Sokołowski Antoni-3 m., 1066-Wypych Józef-5 m., 1067-Majchrzak Antoni-8 m., 1068-Wasiak Franciszek-5 m., 1069-Walecki Jan-5 m.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer poprzedzający nazwisko.

Kradzieże.

W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono Kazim. Dąbrowskiemu (Teatralna 23, w domu Eberta) wąż. Sprawcy niewykryci.

W nocy z piątku na sobotę nieznanymi sprawcy skradli Ufnerowi, właścicielowi piekarni przy Rynku Wileńskim 25: 6 gęsi, 3 kury i 2 koguty.

Poszkodowany wyznaczył za wykrycie złoczyńców 15 rb. nagrody.

W poniedziałek na Jasnej Górze podczas prymicji, przybyłemu ze Mstowa chłopu, nazwiskiem Weislo, nieznanymi sprawcy wyciągnęli z kieszeni woreczek z pieniędzmi, w którym było podobno 10 rb. w biletach państwowych rosyjskich.

Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Grzechność nie jest nauką łatwą ani małą.

A. Mickiewicz.

Zginął kwit lombardu kasy Poż.-Oszczęd. Nr. 19730.

775-

Teatr „ODEON”

Program od soboty 30 Października do piątku 5 Listopada 1915 r.
Dziś Sensacja! Jedyny obraz pod względem długości i niezwykłej treści
Sensacja!

Tajemnica Munroe

albo KRYZYSY ŻYCIOWE

Wielki dramat sensacyjny w 7-iu częściach z prologiem i epilogiem.

Część 1-sza: **Prolog: Na pochyłej drodze.** |||| Część 4-ta: **Tajemnica Heleny.**
Część 2-ga: **Zbrodniarz Munroe.** |||| Część 5-ta: **Profesor Dorian.**
Część 3-cia: **Pożar pociągu.** |||| Część 6-ta: **Medium profesora Dariana.**
Część 7-ma: **Rehabilitacja i Epilog**

Nie zwalając na kosztowną dierżawę obrazu **Ceny miejsc zwykłe.**

Anons: W krótko wystawimy polski dramat „Sfodyoz Grzechu” St. Kiedrzyńskiego, w wykonaniu artystów Warszawskich.

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 40.

1. Przymus przyjmowania pieniędzy rosyjskich papierowych oraz bonów w stosunkach kupieckich.

Niniejszem podaję ponownie do powszechnej wiadomości zarządzenie Cesarsko-Niemieckiego Zarządu Cywilnego w Częstochowie z dnia 24 sierpnia 1915 r. i nakazuje:

Niemieckie i rosyjskie pieniądze papierowe, jakoteż bony wydane przez miasto Częstochowę, Warszawski Bank Handlowy, tutejszą Kasę pożyczkowo oszczędnościową i Rycki Bank Handlowy powinien każdy w stosunkach płatniczych mimo ich lekkich uszkodzeń po pełnej wartości — t. j. bez potrąceń — według zaprowadzonego kursu przymusowego:

1 marka = 0,60 rubla

1 rubel = 1,6666 marki

w zapłacie przyjmować.

Mocno uszkodzone niemieckie pieniądze papierowe można w kasie powiatowej, a mocno uszkodzone bony w miejscu ich wydania wymienić na nowe.

Każde działanie wbrew tym przepisom, tak np. nieuprawnione pobieranie potrąceń przy uszkodzonych pieniądzech papierowych, pociąganie za sobą ostre ukaranie. Właściciele interesów handlowych, który przeciw temu zarządzeniu postąpią, mają w danym razie oczekiwać ponadto odebrania koncesji i zamknięcia ich interesów.

Częstochowa, dnia 27 października 1915 r.

2. Obwieszczenie.

Podatek od psów wpłynął dotychczas tylko w bardzo małych sumach. Podatek ten jednak musi być z całym naciskiem ściągany, bo dochody z niego przeznaczone są na wspieranie żon żołnierzy rosyjskich.

Dlatego wzywa się niniejszem po raz ostatni do zapłacenia tegoż podatku do 15 Listopada b. r. Kto do owego czasu nie zapłacił, dopłaci jeszcze dodatek karowy, wynoszący na wsiach 5 marek, w mieście 10 marek.

Częstochowa, dnia 1. Listopada 1915.

3. Prywatne szkoły ludowe.

Na podstawie § 3. rozporządzenia szkolnego z dnia 24 sierpnia r. b. udzielam niniejszem po-

zwolenia, w każdym czasie odwołanego, na dalsze utrzymywanie istniejących prywatnych szkół ludowych w powiecie Częstochowskim. Odnosi się to także do echederów.

Częstochowa, dnia 30. października 1915.

4. Ustanawianie nauczycieli.

Powołując się na rozporządzenie szkolne z dnia 24. sierpnia r. b. wskazuję na to, że ustanawianie i odprawianie nauczycieli i nauczycielek publicznych szkół ludowych w powiecie Częstochowskim skutecznia się tylko przezemnie i że także w prywatnych szkołach ludowych, w ochronkach dziecięcych oraz w szkołach średnich nie wolno żadnych osób nauczycielskich ustanawiać bez mojego zezwolenia.

Do wniosków o zatwierdzenie sił nauczycielskich dołączać należy życiorysy, wykazy uzdolnienia i policyjne świadectwo prowadzenia się.

Częstochowa, dnia 30. października 1915 r.

5. Podania o posady nauczycielskie.

Nadeszły do mnie w ilości wielkiej podania starających się o posady nauczycieli lub nauczycielek. Z tych te tylko mają widoki uwzględnienia przy obsadzeniu posad, do których starający się o posadę dołączyli: swój życiorys, świadectwa swej zdolności do zawodu nauczycielskiego (świadectwo z ukończenia seminarjum nauczycielskiego, albo świadectwo z przesadzenia do 5 klasy szkoły średniej (gimnazjum, szkoły handlowej i t. d.) świadectwo z uczęszczania na kurs praktyczny i ze zdanego egzaminu końcowego, albo świadectwa i wykazy o innym jakim dostatecznym przygotowaniu do zawodu nauczycielskiego), oraz policyjne zaświadczenia prowadzenia się.

Pozostawiam do woli. — ponowie podania ze zastosowaniem się do powyższego.

Częstochowa, dnia 30 października 1915 r.

6. Znalazona broń i amunicja.

Według doniesienia tutejszej Komendatury miejscowej, nie będą już odtąd więcej udzielane świadectwa pozwalające na zbieranie znalezionej broni, amunicji itp., a udzielone już dawniej świadectwa ogłasza się za nieważne.

W przyszłości należy zebraną broń i amunicję oddawać za poświadczeniem wójtom tych

Częstochowa, dnia 26 Października 1915 roku.

Niemiecki Cywilny Zarząd
Naczelny Powiatu

Bredt.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogin nam zwłokom

ś. † p.

Teofila Grochulskiego

oraz tym którzy raczyli złożyć dowody współczucia, a w szczególności księżom Sz. Urbanowskiemu i Szymanowskiemu i wszystkim tym, którzy zgodnie z wolą zmarłego, przemieśli zwłoki kochanego męża i najdroższego ojca na miejsce wiecznego spoczynku, składając serdeczne „Bóg Zapłać”

Żona, synowie i córki.

Panna z niemieckim znajęca gospodarstwo domowe i sycie szuka miejsca zaraz na wsi lub w mieście. Łaskawe oferty przyjmuje Adm. Gońca pod M. M. 782—

Zginął koziół biały Uprasa się o zwidomienie Aleksandrowska X 8 Tomaszewska. 783—

Nowo-otworzony skład poleca węgiel i drzewo pałowe Teatralna 11 druga brama 784—

Zginął paszport wydany przez gminę Piódzyc na imię Józefa Zuchmańskiej.

Nauczyciel gimnazjum, udziela lekcji i Korespondencji Wiadomości w Górcu 754—

Pokój i osobnym wejściem z azo wynajęcia Teatralna 34 m. 10. 755—

Zgubiono paszport niemiecki wydany na nazwisko Eugeniusza Makowskiego Uprasa się o złożenie w I Komisariata 776—

gmin, gdzie przedmioty znalezione. Mieszkańcy obwodów miasta Częstochowy mogą broń taką oddawać wprost w tutejszej Komendaturze miejscowej. Wójtom nakazuje się niniejszem, żeby od dawana u nich broń i amunicję zawsze dnia 1. dnia 15. każdego miesiąca w tutejszej Komendaturze miejscowej za zapłatą oddawali.

Powyższe rozporządzenie zaczyna zaraz obowiązywać

Częstochowa, dnia 30. października 1915.

7. Usiłowany rabunek.

Dnia 20 października 1915 roku, w południe około godz. 1-ej, handlarz Szlama Sułtbrocki Krzepie spotkał na drodze z Krzepie do Rembolic Królewskich nieznanego mu mężczyzny, który się do niego przyłączył. — W pobliżu Rembolic nieznamy uderzył Sułtbrockiego z tyłu kijem w głowę, tak że ten upadł. — Następnie usiłował Sułtbrockiemu wziąć pieniądze z kieszeni na piśtach. Atoli Sułtbrocki się bronił, i ostatecznie nieznamy rzucił się do ucieczki w kierunku Opatów-Popowice, gdzie w lesie zniknął.

Rabusz liczył około 20 lat, był średniej wysokości, miał twarz chudą i bez zarostu. — Ubrany był w czarne palto, czapkę, długie buty, i niebieskawą półkoszulę bez kołnierza. Prawa noga była krzywa i na zewnątrz wygięta.

Sprawcę należy śledzić. Doniesienia pożądane do sprawy tej skierować należy: do mnie do aktów „St. R. 953”, lub do tutejszego Zarządu policji, albo do posterunku żandarmskich.

Częstochowa, III Aleja № 51, d. 23. października 1915

Prokurator przy sądzie obwodowym.

8. Dziennik Rozporządzeń dla Polski Rosyjskiej.

Dziennik Rozporządzeń Władz Cesarsko-Niemieckich w Polsce-Rosyjskiej zalecam prenumerować Duchowieństwu, Właścicielom dóbr, Dzierżalcóm, Lekarzóm, Adwokatóm a także wszystkim handlowo-przemysłowym przedsiębiorcom.

Dziennik zawiera ważne rozporządzenia, które w interesie ludności są publikowane. Cena prenumeraty wynosi na kwartał — 1 Marka 50 fenigów.

Zgłoszenia należy skierować do mnie.